





Zwabiony opisami polowań staszowskich, o których opowiadał mu hr. Konstanty Braniecki, godny w myślistwie, rybołóstwie i zamilowaniu dalekich podróży kolega p. Dickensa, zaprzagnął on zwiedzić Polskę a jak dawniej Szwedzi krwawą i nieprzyjacielską do niej urządzali wyprawę, tak on przedsięwziął przyjacielską, ale nie mniej krwawą. Hr. Braniecki bowiem zachęcił przyjaciela opowiadaniem podjazdu w lasach staszowskich rogaczy i rzeczywiście do tej chwili znaczną już ich ilość położył trupem, gość zamorski. Towarzysze podziwiali w nim wielki zapał, który nazyważy można świętym ogniem myślistwa, wytrwałością żelazną, energią i głęboką znajomością przedmiotu, zalety te okrasza czysto anglo-saksonski humor, który dodaje otuchy podczas wypraw i wyieczek. P. Dickson nie ograniczy się na zwiedzeniu naszych borów i walec z ich mieszkańcami; przybędzie do Krakowa a następnie uda się do Warszawy, aby przypatrzyć się naszej przeszłości, która tyle razy zetknęła się z dziejami jego własnej ojczyzny.

Zwabiłem opisać polowań staszowskich, o których opowiadał mi hr. Konstanty Branicki, który w myślistwie, rybołówstwie i zamlawach dalekich podróży kolega p. Dickensa, zaprasza na zwiedzanie Polskę a jak dawniej Szwedzi krążyli w nieprzyjacielskie do niej urzędzali wyprawy na przesiadki przyjacielskie, ale nie młokrwawą. Hr. Branicki bowiem zachęcił przyjaciół opowiadaniem podjazdu w lasach staszowskich gaczy i rzeczywiście do tej chwili znaczną ich ilość położył trupem, gość zamorski. To rzyse podziwiał w nim wielki zapał, który zwaczył można świętym ogniem myślistwa, trwałością żelazną, energią i głęboką znajomości przedmiotu, zalety te okrasza czysto angielskimi humor, który dodaje otuchy podczas wypoczynku i wywiecie. P. Dickson nie ograniczył się na zwiedzeniu naszych borów i walcu z ich mieszkańcami; przybędzie do Krakowa a następnie uda się do Warszawy, aby przypatrzeć się naszej polszczyźnie, która tyle razy zetknęła się z dziejami jego własnej ojczyzny.







